



No. 20. CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 19go Stycznia, 1882. TOM XI.

**KARTY OKRETOWE**  
Na wszystkie Punkta  
EUROPI I  
AMERYKI  
PO NATANSZYCH CENACH  
i na najlepszych  
PAROWCACH  
GAZETY POL. KATOLICKIEJ  
**606 Noble street. Chicago, Ill**  
Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną  
tak iż podróżnicy mogą u nas kupić podróz do miejsca wyjazdu aż na miejsce przystęgu pomieszkania.  
Bilety kolejowe sprzedajemy ze wszystkich punktów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich, Ślązka i Galicji aż do wszystkich punktów w Stanach Zjednoczonych. Podróż do portu i z Baltimore do innych punktów w Ameryce opłaca się extra tych 28 dolarów po najniższych cenach.  
Dzieci do lat sześciu płać połowę cen powyższych, a za niemowlęta nie opłaca się nic.  
Zgłaszając się do nas, należy podać imię, wiek, imię nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do nas, a chętnie i prędko każdemu usłużymy.  
Piszcie do:  
**JAN BARZYŃSKI,** albow. **W. SMULSKI,**  
**B. 125 ST. PAUL,** **606 Noble str.**  
**Howard Co. Nebraska.** **CHICAGO, ILL**

**PRACA-PRACA.**  
Możecie kupić **DOMESTIC** lub **SINGER** maszyny za pewną część gotówki, a za resztę damy wam rzeczy do szycia aby tym sposobem ją wyplacić.  
**205 South Halsted St.**  
3 Drzwi od Van Buren St.  
**E. Memory,** właściciel.

**Mieszkańcy ulicy Milwaukee Ave.**  
i w bliskości tejże mają sposobność podarunku na święta w  
**BIŻUTERYACH,**  
**ZŁOTYCH I SREBRNYCH**  
artykułach,  
**ZEGARKACH**  
etc. etc.  
w znanym oddawna i doświadczonym handlu  
**CHARLES HOFFMANN,**  
**392 Milwaukee ave.**  
taniej kupić, aniżeli w wielkich handlach na południowej stronie.

**POLACY!**  
Spieszcie się na grunta, które są  
w:  
dolinie Czerwonej Rzeki  
MINNESOCIE  
na obydwu stronach  
**ST. PAUL, MINNEAPOLIS I MANITOBA**  
KOLEI.  
Grunt doskonały i tani, woda dobra i drzewa podostatkami. Rządowego gruntu dość, od kolei można dostać bardzo tanio. Wszelka korespondencja według tego gruntu musi być adresowana do:  
**Dr. Leon Warsabo, Coldwater Mich.**  
Głównego Polskiego Agenta. 1917

**FREE TO YOU!**  
Pamiętajcie o 32 stronniach bezpłatnie każdemu, z ceną naszych zegarków premiowych i naszych książek, jakoteż specjalne raty dla agentów.  
Numer naszego "Journal of Agriculture" na próbę — wielki 8-stronniowy z 48-kolumnami pismo dla rolnika i rolnicy. Kosztuje tylko \$1.00 rocznie. Próby darmo. **ZADAMY AGENTÓW.**  
**PHIL CHEW, PUBLISHER,** 718 Chestnut Str. St. Louis, Mo.

**GAZETA KATOLICKA**  
THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.  
**ELEVENTH YEAR.**  
It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.  
PUBLISHED WEEKLY BY THE  
**POLISH LITERARY SOCIETY**  
—AT—  
**606 NOBLE STREET,**  
**Chicago, Illinois.**  
RATES OF ADVERTISING:  
One line once..... 50c.  
One inch once..... \$ 2.00.  
Ten lines one month..... \$ 5.00.  
Afterwards at half price.  
One inch one year..... \$20.00.

**THIS PAPER** may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau  
—10 Spruce St.—where advertising contracts may be made or in NEW YORK.  
Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.  
All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble street Chicago, Illinois.  
"Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

**KALENDARZ:**  
CZWARTEK 19 Stycznia — Marcyusza i Germanika.  
PIĄTEK 20 Stycznia — Fabjana i Sebastjana m. SOB. TA 21 Stycznia — Agnieszki p. m.  
NIEDZ. 22 Stycznia — 3 po 3 Kr. Wincentego.  
PONIEDZ. 23 Stycznia — Zasiłanie NMP. i Delf WTOREK 24 Stycznia — Tymoteusza b. i Felicyana ŚRODA 25 Stycznia — Nawr. Pawła apost.

**Centralne Zjednoczenie Polskich-Katolickich Towarzystw w Ameryce.**  
W sprawie Centralnego Zjednoczenia rozesłaliśmy w ciągu ubiegłego tygodnia do wszystkich WW. Księży Proboszczów i do Prezydentów Towarzystw Polskich-Katolickich w Ameryce, o ile ich adresy nam były znane, zaproszenie na Zjazd Generalny, który się odbędzie w Chicago dnia 7go Lutego, br. Niniejszem powtarzamy raz jeszcze zaproszenie nasze:  
**ODEZWA DO Towarzystw Polskich-Katolickich w Ameryce.**  
Chicago, dnia 1 Stycznia, 1882.  
Towarzystwa Polsko-Katolickie w Chicago, zjednoczone na zasadach wiary św. i moralności katolickiej, przez delegatów swoich, dzisiaj na nadzwyczajnym miuntygu zebranych, zapraszają niniejszym wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istniejącym Towarzystwom Polsko-Katolickim, aby raczyły wysłać delegatów swoich na **ZJAZD GENERALNY,** który się odbędzie w Chicago dnia 7 Lutego, bieżącego roku.  
Wobec coraz bardziej wzrastającej liczby ludu polskiego w Ameryce czuje każdy prawy Polak-Katolik coraz bardziej potrzebę silniejszego łączenia się wspólnego, aby tem skuteczniej i z tem większą korzyścią dla dobra ludu polskiego w Ameryce pracować, aby wiarę naszą świętą zachować, wzmocnić i spogromić, i aby wreszcie lud polski od wynarodowienia się ostatecznego uchronić.  
Towarzystwa Polsko-Katolickie w Chicago, zjednoczone na zasadach konstytucyj, ustanowionej i przyjętej na zjeździe dnia 30 Listopada i 1 Grudnia 1880 roku, zapraszają jaknajprzejrzajniej wszystkich dobrze myślących Polaków-Katolików i wszystkie Polsko-Katolickie Towarzystwa w Ameryce, aby się łączyły z niemi; i jeżeli konstytucya wspomniana nie jest wystarczającą, aby pomogły do poprawienia jej i do wydoskonalenia.  
Główne cele nasze są jasne: *Wiara, Osiwiata, Moralność i Miłość Braterska;* w tych celach pragniemy się wszyscy łączyć, aby zjednoczonymi siłami wzmocnić się wzajemnie do walki przeciw niewierze i bezbożności; która pomiędzy nami coraz bardziej głowę podnosi i czycha na zagubę najdroższych skarbów naszych. Nie stawiamy za

dnych trudnych warunków, ani żądamy ofiar niepodobnych, celem naszym tylko jest podać sobie bratnią rękę, aby przy pomocy Bożej z Towarzystw Polskich-Katolickich w Ameryce zbudować jeden nierozwalny łańcuch braterstwa, któryby nas postawił na równi z innymi Zjednoczonymi i innymi narodowościami. Aby coś zbudować i czegoś dokonać, musimy nasamprzód być zjednoczeni; jakie zaś poszczególne cele sobie postawimy i jakim środkami do tych celów dojdziemy, to będzie przedmiotem narad, na które Was, Bracia, zapraszamy.  
Dla przyjęcia przybywających delegatów i zapewnienia im kwatery na czas zjazdu, wybrany został komitet recepcyjny, składający się z następujących członków: Józef Krzemieniecki, Fr. Murkowski, Ludwik Biadaskiewicz, Marcin Koniarski i Antoni Rybicki. Szanowni delegaci przybywający z kraju raczą się zgłosić do Sekretarza Zjednoczenia, którego adres jest niżej podany, aby tym sposobem zapewnić sobie kwatery i gościnne przyjęcie.  
J. ARKUSZEWSKI, J. NAPIERALSKI,  
Prz. Cent. Zjed. Sekr. Cent. Zjed.  
coo. Noble & Crittenden Sts. 147 West 19th St.

**Przegląd Tygodniowy.**  
CHICAGO, dnia 18 Stycznia, 1882.  
Proces Guiteana zbliża się ku swemu końcowi. W ubiegłym tygodniu mówili adwokaci obu stron. Mowy ich, mówione w obecności sędziów przysięgłych, zawierały powiększone części instrukcje dla tychże sędziów. Szczególnie mowa sędziego Portera, który jest jednym z adwokatów prokuratory, była wzorem krasomowstwa. Z ust jego padały wyrazy tak silne, wywoły go były tak potężne, że morderca Guiteau po raz pierwszy od początku swego procesu stracił swą zwykłą bezczelność i zamilkł. Sędzia kryminalny Cox, w obec którego proces ten się toczy, dał sędziom przysięgłym instrukcje w mowie przeszło dwie godziny trwającej, z której tyle tylko wspominamy, że zarządził jakoby Guiteau nie mógł być sądzony w Washingtonie, nie mając żadnej podstawy. Zbrodnia była popełniona w Washingtonie, a chociaż ofiara zbrodni zamieszkała swę życie w innym miejscu, to zbrodniarz musi być tam karany, gdzie zbrodnię swą popełnił.  
Po wydaniu instrukcji dla sędziów przysięgłych rozpoczął adwokat swę mowę. Pierwszą mowę powiedział adwokat Davidge przeciw prokuratorowi; mówił on przez czwartek i piątek i zajmował się szczególnie zbiciem świadectw, jakich obrona na korzyść swego klienta dostarczała. Zgrzeszył mówca w jasnym dowodach rozrywał krok za krokiem całą tkaninę obrony, która się opierała na chwilowym obłąkaniu zbrodnia i na jakimś tam natchnieniu Bożem, które miało Guiteau'a spowodować do zabójstwa. Davidge udowodnił jasno i dobitnie, jak zbrodniarz miesiąc całe przysposabiał się do swego czynu, ewiścił się w strzelaniu, jak czychał kilka razy na Garfielda i jak nareszcie z rozmyślnym i obrachowaniem wypełnił swą zbrodnię w zamierze zemsty za straconą nadzieję trustego urzędu. Jeżeli w czynie tym przypuścić można natchnienie, to natchnienie takie od szatana tylko pochodzić mogło, ale nie od bóstwa. Davidge szczególnie rozwinął się nad teorię obłąkania. Przytaczamy tu własne jego słowa: "Nigdy poprzednio nie wzywano tylu znakomych mężów i profesorów; niektórych imiona znane są całemu światu. Oni przyszli tu, obserwowali winowajcę, słuchali jego własnego świadectwa — i coż się stało? Z wyjątkiem dwu wszyscy odeszli i żaden z nich nie mógł dać świadectwa, że zbrodniarz w obec prawa jest obłąkanym. Zesłali się z sobą razem, porównali swoje obserwacje i w końcu nie mogli do innego przyjąć rezultatu, jak tylko, że on jest zdrowy na umyśle. Z wyjątkiem onych dwóch obrońców teorii moralnego obłąkania (moral insanity), o których z boleścią powiedziałem muszę, że nie umieli na

wet odpowiedzieć na zapytanie, czy w Boga wierzą, wszyscy inni znawcy odeszli, a obrona nie przestawała ich nawet. Jakiż więc był rezultat słodstwa? Oto z tego obłąkanego zrobił się w oczach waszych człowiek z rozumem więcej niż zwyczajnym. Odkryliśmy także jego moralną wartość. Pokazaliśmy wam, że w rzecach religij był on hipokrytą, w praktyce prawniczej był pokątnym wykrętačem, w wszystkich sprawach życia oszustem, psztakiem wziętym, zniekształniał podłą istotą."

Guiteau przerywał wiele razy mowę Davidge'a, ale każde słowo jego używał Davidge'a na tem jasniejsze udowodnienie, że zbrodniarz jest i był zawsze przy zdrowych zmysłach. Po Davidge'u mówił adwokat Reed w obronie zbrodniarza. W porównaniu do mowy Davidge'a była mowa Reeda słabem tylko wysileniem. Sam Guiteau powiedział, że niechęć jednego centa za cało buszel takiej gadaniny. Zadał on w końcu, aby mu pozwolono na obronę własnej mowy końcową powiedzieć. Ale sędzia Cox, który dotychczas tyle był pobłażliwy, rozporządził, że wystarczy, jeżeli adwokat Scoville przeczyta przysięgłym listę do mowy Guiteau'a, które uzna za potrzebne.

Kongres był w sesji od poniedziałku do czwartku. W senacie zrobiono kilka drobnych wniosków; w izbie poselskiej podano w tym samym czasie aż 675 nowych wniosków. Wniosek Haskella, aby na członków kongresu nie przypuszczano żadnych polygamistów nie został uwzględniony.  
Widoki eksenatora Sargenta na teke ministrowstwa spraw wewnętrznych bardzo się zmniejszyły, co stalwartom niezmiernie krew psuje.

Wisconsinaska legislatura już się zebrała. W izbie posłów został p. H.L. Gilson z Pierce County wybrany na marszałka, p. E. D. Coe z Walworth na głównego sekretarza, a p. E. Welsh z Sank na kwestora; w senacie wybrano p. K. E. Bross z Dave na głównego sekretarza, a p. A. T. Galzee z Waupaca na kwestora. Gubernator Rusk w orędziu do legislatury donosi, że w kasie stanowej znajdowało się przy końcu roku \$836,300,20. Szkoły w Wisconsinie znajdują się w pomyślnym stanie, uczęszczało do nich w ubiegłym r. 489,142 dzieci. Wartość szkolnego majątku w Wisconsinie wynosi \$5,543,049, 61. W przeszłym roku wydano na potrzeby szkolne \$2,302,038, czyli \$8,97 na każdego ucznia. Dalej czytamy w orędziu gubernatorskiem, że w r. ubiegłym 47,956 emigrantów przez miasto Milwaukee przejeżdżało, z których połowa w Wisconsinie pozostała. Oprócz tego wywędrowało 8,564 osób z Chicago do Wisconsinu.

Z wypadków ubiegłego tygodnia najstraszniejszym było zabicie się dwu pociągów pomiędzy Albany i New Yorkiem, które się w piątek wieczorem zdarzyło. Pociąg kolei Michiganskiej, wyjechawszy z New Yorka do Chicago, spóźnił się w drodze i przybył o 23 minut zapóźno do Albany. Tu przybyła wielka liczba pasażerów, szczególnie członków legislatury, tak iż piętnaście nowych wagonów trzeba było dostawić i dwie lokomotywy założyć. Pociąg cały zapchniony był najznakomitszymi osobistościami z republikańskimi i demokratycznymi partji. Posłowie z frakcji dem. znanej pod mianem "Tammany" przybyli najpóźniej i dostali się też do ostatniego wagonu. Pomiedzy nimi byli: komisarz policji Nichols, Edward Kearney, senator Browning, posełowie Sheehy, Robb, Costello, McMnus, alderman Levy, komisarz emigracyjny Ulrich, kilku reporterów od Times'a i Sun'a i kilka kobiet nieznanych. W Ost Albany przyczepiono jeszcze jeden wagon pałacowy z około dziesięciu pasażerami. O godzinie siódmej przybył pociąg do Sպuyten Duyvil, i tu musiał stanąć, bo jedna od zagrzała się u którego z wagonów. Gdy pociąg stanął, konduktor Hamford rozkazał jednemu z bremserów, aby

tenże dał znak pociągowi z Tarrytown wychodzącemu, który miał 7 minut po tej przybyć do Sպuyten Duyvil, i aby zatrzymał go w drodze. Widocznie bremser nie wykonał rozkazu, albo go fałszywie wykonał, bo o swoim czasie nadleciał pociąg z Tarrytown z szybkością 25 mil na godzinę i wpał na wagony pociągu New Yorkskiego.  
Lokomotywa podważyła tylny wagon, pchnęła go na następny i wsunęła jeden w drugi, jak się wsuwa pojedyncze części palid. Z dwunastu osób, które się znajdowały w ostatnim wagonie, zginęło dziesięć w ogniu, a jedna śmiertelnie popalona może już nie żyje. Z drugiego wagonu strzaskanego także większą część pasażerów straciła na miejscu życie, a wielu nie dożyje dni kilku; siekierami musiano wyrębywać nieszczęśliwych, wkleczonych pomiędzy palące się trzaski. W braku wody robiono wały z śniegu i rzucano na palące się wagony. Straty są okropne. Zginęli w płomieniach: senatorowie Webster, Wagner (wynalazca Wagner sleeping cars'ów) i E. L. Rawson; poseł Hoffman, i młoda para nazwiskiem Park Valentine z żoną, którzy się dopiero przed trzema dniami pobrali.

Niemniej smutny wypadek zdarzył się w Syracuse, gdzie mur wypalonego budynku, zawałując się, przykrył swemi gruzami drewniana domek z znajdującą się w nim restauracją. Dziesięć osób zostało ciężko uszkodzonych, trzy osoby umarły z ran.

W Buffalo panuje szkarlatyna; z jednej szkoły w ciągu kilku dni umarło dziesięć dzieci.  
W Kanadzie zamierzają zakładają kolonie z żydów rosyjskich.

**Kronika Kościelna.**  
Rzym. Dnia 19 grudnia przyjmował Papię pielgrzymów z archidiecezji Spoleto, z Umbryi. Pielgrzymi złożyli adres dziękczynny Ojcu św. za to, że ich rodaczkę, świętą Klarę z Montefalcone kanonizował. Ojciec św. odpowiadając na adres, przypomniał pielgrzymom, że będąc biskupem w Perugii odwiedził jej grób, że święta Katarzyna ze Senny swego czasu wypowiadana ze wielką prawdą, "iż Pan Bóg tak nieznane i ubogie osoby, jak święta Klara, powołuje ku wspieraniu modlitwami Namiestnika Chrystusowego na ziemi, skoro tenże wśród utrapień wszelkich potrzebuje pomocy Świętych Pańskich. W dzisiejszych czasach Kościół i całe społeczeństwo ludzkie potrzebują nadzwyczajnych łask Boskich". Zwracając się do pielgrzymów, upomniał ich do mężstwa i cierpliwości, gdyż Pan Bóg nawiedza nieszczęśliwym Kościół swój, aby mu zgotował tem większą świętość. W końcu udzielił pielgrzymom błogosławieństwa apostoelskiego.

Jeden z najzasłużniejszych teologów świata katolickiego, ożoba Towarzystwa Jezusowego, X. Antoni Ballerini po dłuższej chorobie, mając przeszło 80 lat, umarł w niemiecko węgierskim kolegium, gdzie aż do ostatniego czasu teologią moralną wykładał. Znanym jest mianowicie przez powiększone wydanie podręcznika teologii moralnej księdza Gurego. Był też radcą w kilku kongregacjach.

DYCEKRYE POLSKIE. Archidiecezja ormiańska we Lwowie nie ma jeszcze po śmierci śp. ks. Arcybiskupa Romaszka administratora, bo obecnie składa się kapituła tylko z dwóch członków, wybór jest więc niemożliwy. Urządzone zatem tymczasowo tak, iż rozporządzenia, na które się obaj członkowie zgodzą, będą wykonane, a tymczasem udano się z prośbą do nuncjatury w Wiedniu, aby Stolica św. sama zaufanovala administratorem. Poczym nie-

bawem zwolniona zostanie zebranie duchowieństwa ormiańskiego, celem głosowania na następcę na arcybiskupstwo.  
— Kur. Poz. pisze, że ks. Józef Klupp, kanonik metropolitalny poznański, sekundyce swoje obchodził na dniu 26 zm. nie w Poznaniu, lecz Mszą św. w dzień ten dla siebie tak ważny odprawił, gdzie ją przed 50 laty po pierwszy raz ofiarował Panu Bogu, gdzie przepędził wiek młodociany, gdzie zap. ojcio jego spoczywa. Bolesno sprawę patrzeć, jak mąż półwiekową, sumienną pracą stargany, przeszedł 30letni dziekanat tak obseznego dekanatu jak Żniński, przeszedł 30letni inspektor szkół dekanalnych, od lat 18 — z nominacji Króla Jego Mości — członek Kapituły metropolitalnej, na schyłku życia osiwiatały i pochylony wiekiem, pozabawiony od tak dawna pensji kanonickiej, w niedostatkach nieomal święcić musi swój jubileusz. Bóg niech mu będzie nagrodą, której on się też od ludzi nie spodziewał. A czy prędzej czy później przyjdzie mu złożyć kij pielgrzymi, niech go aż do ostatniej chwili krzepi to przekonanie, że wedle sił pracował pilnie, sumiennie ale w cichosci na zamknięciu Pańskim, nie lenią się ani w służbie Kościoła ani w służbie tej ziemi, na której się urodził, i którą kochał zawsze szczerze, choć bez rozgłosu. Ad multos annos!  
— W Rogalinie pod Mosiną pochowano w dniu 20 z. m. zwłoki śp. ks. proboszcza Gielicha, następcę swą dnia odprawiono nabożeństwo żałobne, wśród którego ks. prob. Antoniewicz powiedział piękną mowę, w której koł lud zebrany, zanoszący się od płaczu tak, że nieraz z trudnością tylko można było słyszeć kaznodziej. Ks. prob. Gielich umarł na tyfus, którego się nabawił wskutek przeziębienia się w konfesjonale przy spowiedzi jubileuszowej. Kapłanów obecnych było dwunastu, w poród których sześciu z obcych dekanatów. Nabożeństwo i pogrzeb odprawił ks. prob. Janicki z Kórnika, gdyż ks. dziekan z powodu terminu na pogrzeb przybyć nie mógł.  
— W dniu 14 zm. umarł w Krakowie na Wesołej Ojciec Fryd. Kolinek z Tow. Jez. ur. 1815, do Towarzystwa wstąpił 1832 r.

Ameryka. W niedzielę 1 Stycznia umarł w Brooklynie N. Y. ks. Józef Niedzielski, proboszcz parafii św. Kazimierza na roku ulic Lawrence i Tillary. Śp. ksiądz Józef przez pięć lat pracował sumiennie i z poświęceniem w powierzzonej sobie parafii, zorganizował ją i powiększył. Śmierć nielitościwa nie dozwoliła mu kosztować owoców swej gorliwej pracy. Umarł w 35 roku życia na suchoty, spowodowane tęsknotą za krajem rodzinnym i rozlicznymi utrapieniami, jakich mu Bóg nie szczędził w jego kapłańskim zawodzie. Liczne grono kapłanów i parafian, oddając zmarłemu ostatnią przysługę, były najlepszym dowodem, jak śp. ks. Józef był lubianym i jak dopełnił obowiązków swoich. Pochowano zwłoki jego na cmentarzu Świętokrzyskim w sklepianach dla kapłanów przeznaczonych. R. i. p.

— Dnia 22 bm. w trzecią niedzielę po Trzech Królach, rozpoczęło się w kościele św. Wojciecha w Chicago czterdziesto-godzinne nabożeństwo, które trwać będzie przez trzy dni, z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 5ej z rana. Nabożeństwo z odświeżaniem Mszy św. będzie miało miejsce o godzinie 10ej przed południem. Wieczorem zaś o godzinie pół do 8ej nieszpory. Stosownie do przepisu kościelnego, który rozporządza: aby się rzeczone nabożeństwo nie niesporami, lecz Mszą św. kończyło — zakończenie tego świętego obrządku nastąpi w środę, o godzinie 10ej przy odprawieniu Mszy św. i należytym procesy.

Arceykszeźna Walerya, młodsza córka cesarza austriackiego, uprosiła sobie na kolędzie, aby jej wolno było wziąć jedną sierotę po ofiarach pożaru Ring-

jednemu na wychowanie.





Stosunek pomiędzy Austrią a Rosyą.

Kiedy ambasador austriacki w Petersburgu, hr. Kalnoky został powołany na godność ministra spraw zagranicznych...

Ze kiedyś wybuchnie walka pomiędzy Austrią a Rosyą, to i dawniej nie ulegało wątpliwości...

Wobec takich niebezpieczeństw można obrócić do przodu. Pierwszym sposobem, śmiałym, stanowczym...

Wielu stron odbieramy zażalenia, że Gazeta Katolicka nie dochodzi regularnie do rąk czytelników.

W biurze redakcyjnym Gazety Katolickiej znajdują się listy do następujących osób, nieznanymi z obecnego podtytułu:

Wszyscy, co mają ochotę osiedlić się w Eaton Wis. na gruntach przez Przew. Biskupa Krauthauera z Green Bay...

Prospekt Kolegium Amerykańskiego w Lowanium (z Kur. Poznańskiego): Ad majorem Dei gloriam.

Celem jego jest — podać młodzieńcom z Belgii i innych europejskich krajów — żyjącym sobie poświęcić się misyom...

Znaną jest niezmierną liczbą europejskich wychodźców, a w ostatnich czasach Polaków, którzy w celu polepszenia swego bytu wyjeżdżają do Ameryki...

Wobec takich niebezpieczeństw można obrócić do przodu. Pierwszym sposobem, śmiałym, stanowczym...

Wielu stron odbieramy zażalenia, że Gazeta Katolicka nie dochodzi regularnie do rąk czytelników.

Wszyscy, co mają ochotę osiedlić się w Eaton Wis. na gruntach przez Przew. Biskupa Krauthauera z Green Bay...

Ostrzeżenie. Ostregam wszystkich rodaków, aby się nie mieli na baczności przed dwoma tołkami...

Maż do żony: "Dla czegoż to co chwile posyłasz za kilka fenygów po ocet, nie możesz to wziąć naraz więcej?"

W Niedzielę, dnia 15 Stycznia umarł nasz najukochańszy synek LEON

W czwartym miesiącu swego życia: O czym donoszę wszystkim krewnym i znajomym w smutku pograżeni,

LISTY POLSKIE NA POCCZIE w Chicago ZALEGŁE Z UBIEGIEGO TYGODNIA

POKWITOWANIA. Następujący pp. Abonenci zapłacili za GAZETĘ KATOLICKĄ:

Ignacy Gdaniec, Detroit. 2 00 W. V. Grybany, Bay City. 2 00 Towarzystwo Nar. Pol. 2 00

Poszukuję mojej siostry Rozalii Lasek, zamężnej Antoni Kebrne, która przed trzy lata była w Chatsworth, Livingston Co., Ill.

Jul. Bauer & Co. 182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA

KONCERTOWYGH Salonowych FORTEPIANOW SKRZYDEŁ, PIANINÓW i ORGAN

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘCY MISTRZÓW MUZYKI.

"Bauera Gabinetowe Grand'sy" są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem w budownictwie fortepianów.

Wygodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat.

Ilustrowane katalogi przesyłamy darmo. Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. - CHICAGO.

RODACY! Niezapomnijcie

MOIM NOWO-ZAŁOŻONYM HANDLU MEBLAMI 732 South Halsted St. pomiędzy 18 i 19 ulicą,

który szczególnie dla wygody moich rodaków założyłem, abyście sobie najlepsze sprzęty domowe i za najtańszą cenę kupić mogli.

A. T. HUBKA, 732 South Halsted Street.

SKŁAD OBOWIAŁWEM. pod CZERWONEM

Manły też na składzie w wielkiej ilości i w rozmaitych gatunkach wszelkie towary jesienne i zimowe, włącznie

Butw Cielych, Kozlich i Szkarlatnych (grain) także olbrzymi dobr Butów i Trzewików dla mężczyzn.

RED LION ONE PRICE SHOE STORE 581 i 583 MILWAUKEE AVE. - Chicago.

Król. Niderlandzka Linia Parowców.

PROSTA LINIA NA AMSTERDAM-NEW YORK KOMPANIA POSIADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH

NEW YORK'SKICH PAROWCOW TAKŻE LINIE DO Morza Czarnego, Śródziemnego i Bałtyckiego.

Regularne ceduly frachtowe z wszystkich punktów na rzecze Renie i do holenderskich posiadłości w Wschodnich Indyach

Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$32. Przez wodę z Amsterdamu do New Yorku \$21.

Po bliższe szczegóły należy się zgłosić do: R. R. H. toe Laer, Anton Boenert, 25 S. William Str., New York.

NA BALTIMORE

Kto chce starą swą ojezdyzną odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki

POŁN. NIEMIECKIEGO LLOYDU. Na parowcach półn. niemieckiego Lloydu przeproważono się do końca roku 1880 przeszło 800,000 osób.

Parowce tej kompanii: Braunschweig, 3200 tonów, kapitan Unduetich; Nuernberg, 3200 " " Jaeger,

Z BALTIMORE DO BREMEN Pokład..... 120 \$0.00 w papierach. Dzieci od 1 do 12 lat połowę.

Z BREMEN DO BALTIMORE Pokład..... 120 \$25.00 w papierach. Dzieci od 1 do 12 lat połowę.

KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE PUNKTA AMERYKI

FRANK LAMICH, 548 Centre Ave. CHICAGO, ILL.

Jan Gajewski w Green Bay, Wis. Agent Północno-Niemieckiego LLOYDU